

Chelmek • Będzin • Lodygowice
Kraków • Oświęcim • Żywiec
Kęty • Jaworzno • Szczakowa
Skoczów • Wadowice

ORGAN ZAŁOGI
POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHELMEK”



Lekarze koreańscy z Ministrem Zdrowia KRL-D na czele gościli w Chelmsku

Wizyta robocza — wizytą przyjaźni

Niedawno przybywali w Polsce — zgodnie z zawartymi uprzednio porozumieniami rządowymi — lekarze z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zapoznając się ze stosowanymi u nas metodami działania medycyny przemysłowej. Zagadnienia teoretyczne poznawali w Instytucie Medycyny Pracy w Sosnowcu, natomiast stronę praktyczną w wytypowanych wzorcowych placówkach zakładowych służb zdrowia, placówkach posiadających specjalistów II stopnia. Jak wiadomo naszym Czytelnikom, wśród placówek wzorcowych

jest także nasza zakładowa przychodnia w Chelmsku.

W grupie lekarzy koreańskich, którzy odwiedzili Chelmek byli Minister Zdrowia KRL-D, wiceminister ds przemysłowej służby zdrowia, generalny lekarz Sanit-Epid. oraz 2 innych lekarzy z koreańskiego Ministerstwa Zdrowia. Kierownik Przychodni dr Maria Srebro-Przybyłowska zapoznała gości ze schematem organizacyjnym służby zdrowia w Chelmsku, organizacją zdrowia pracowników oraz metoda-

mi działania w środowisku. Z kolei goście odwiedzili Laboratorium Ochrony Środowiska, gdzie inż. Anna Wieczorek przedstawiła metody oznaczenia substancji toksycznych na stanowiskach pracy. Dostojni goście byli bardzo zainteresowani prezentowanymi im obiektami, wyposażeniem medycznym i laboratoryjnym oraz organizacją pracy przychodni.

Koreańska delegacja zwiedziła także zakład, poznając warunki pracy szwalni, montażu, manipulacji spodowej i wierzchowej. Podczas spotkania z kierownictwem przedsiębiorstwa z z-cą dyr. mgr. inż. H. Pisarkiem na czele, minister KRL-D wyraził swoją wdzięczność za umożliwienie praktycznego zapoznania się z działalnością w zakresie ochrony zdrowia pracowników, zaprosił również do odwiedzenia Korei w celu dalszej wymiany doświadczeń. Bezpośrednio po tej prawdziwie roboczej wizycie goście udali się do Muzeum w Oświęcimiu. Z ramienia Instytutu Medycyny Pracy opiekowała się delegacją prof. dr Henryka Lewowicka-Langauer. Po chelmeckim zakładzie oprowadzała gości Irena Biel.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie odwiedzi Chelmek również grupa lekarzy wietnamskich. (Ost.)

Związkowcy zaproponowali amnestię

Głównym tematem obrad Plenum Zarządu Zakładowego naszego związku zawodowego była sprawa zatarcia kar regulaminowych pracowników zakładu. Członkowie Plenum podjęli uchwałę o wystąpieniu do Dyrektora przedsiębiorstwa z wnioskiem o podjęcie decyzji zatarcia nałożonych kar regulaminowych za przekroczenia popełnione przez pracowników do 21 lipca br.

W piśmie związkowców do dyrektora czytamy m.in.: „22 lipca br. społeczeństwo na- (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Decyzją kolektywu zakładowego w dniu 1 marca br. wprowadzono w naszym zakładzie Fundusz Motywacyjny obejmujący wszystkich pracowników. W grupie pracowników akordowych fundusz nalicza się od wypracowanego akordu w skali miesiąca i wynosił on dla poszczególnych wydziałów od 10 do 25 procent; w grupie pracowników wynagradzanych w systemie

Wzrasta fundusz motywacyjny

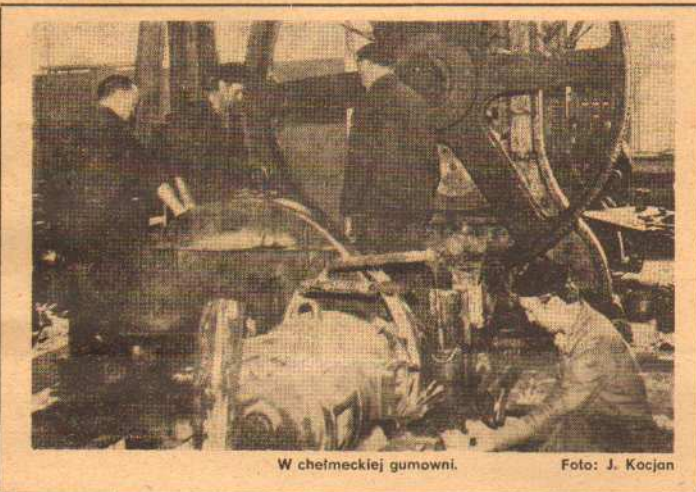
czasowo-premiowym naliczono 10 proc. od płacy zasadniczej wynikającej z kategorii i zasrezerwowania. Przypomnijmy również, że warunkiem otrzymania premii z Funduszu Motywacyjnego jest brak w ciągu danego miesiąca nieobecności nieusprawiedliwionej, nieobecności z tytułu choroby pracownika lub członka jego rodziny, brak kar regulaminowych (upomnienie, nagana) za samowolne opuszczenie stanowiska pracy, w stanie nietrzeźwym. Te warunki obowiązują oczywiście nadal.

W dniu 7 sierpnia ponownie zebrało się grono kolektywu zakładowego, by podjąć tematycznie Funduszu Motywacyjnego. Stwierdzono, że pozytywne relacje produkcyjne i ekonomiczne naszego zakładu w I półroczu br. są między innymi wynikiem prawidłowego działania funduszu motywacyjnego. Zmniejszyła się absencja oraz ilość naruszeń przepisów regulaminu pracy. W opinii o taką ocenę ustalono, że od 1 sierpnia br. należy zwiększyć premię motywa-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

UWAGA CZYTELNICY!!

Już we wrześniu zapraszamy wszystkich na imprezę związane z Jubileuszem 50-lecia „Echa Chelmska”



W chelmeckiej gumowni.

Foto: J. Kocjan

I Ty mógłbyś zostać werbownikiem

„Chelmek» czeka na nowych pracowników

W ostatnim okresie dość znacznie zmniejszyła się liczba pracowników dojeżdżających do pracy w chelmeckim zakładzie. Coraz częściej też zaczyna mówić się o nieopłacalności niektórych kursów autobusów dowożących ludzi do pracy. A z poziomem zatrudnienia jest jednak związany zarówno poziom zarobków, jak i kwestia niektórych świadczeń socjalnych, takich jak choćby i... dowozu do pracy.

Zakład więc oczekuje pomocy od swoich pracowników. Pomocy innej tym razem typu niż tylko rzetelna praca. Potrzeba nam werbowników. Każdy pracownik, który ceni sobie pracę w chelmeckim zakładzie powinien także zostać społecznym werbownikiem w swojej miejscowości. Powinien swoim znajomym i przyjaciółom, którzy nie pracują w przemyśle wydobywczym lub z różnych powodów rozczarowali się do pracy w kopalniach, przedstawić autentyczne walory pracy w chelmeckim zakładzie.

Otóż w chwili obecnej istnieje naprawdę pilna potrzeba zatrudnienia co najmniej 14 osób w wydz. 210/330, 20 osób w wydz. 310, 30 osób w wydz. 410 (w tym około 10 mężczyzn i 20 kobiet), 10 kobiet w wydz. 420, 60 pracowników w wydz. 440 (w tym co najmniej 20 mężczyzn, 30 kobiet w wydz. 460, 20 żeń-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

NIE MOGLAM WSKAZAĆ OJCA,
WIĘC SĄD USTALIŁ, ŻE DZIECKO
BĘDZIE NOSIĆ IMIĘ BRYGADY
DOBREJ ROBOTY



Rys. Kazimiera Kuciel

Na chelmeckich kortach

Tegoroczny, jedenasty już z kolei Ogólnopolski Turniej Tenisowy o Memoriał W. Andrysiaka i L. Niziołka z cyklu rozgrywek Grand Prix Polski oprawie godną obchodów 40-lecia Polski Ludowej. Po powitaniu przybyłych gości i zawodników przez mgr. H. Iwanika uroczystego otwarcia dokonał dyrektor naczelny PZPS „Chelmek” mgr Bronisław Grzesik. Akcentem nawiązującym do idei przewodniej Memoriału było złożenie wiązanek kwiatów na grobach Leona Niziołka, jednego z założycieli klubu Rudolfa Iwanika oraz wychowanki naszej sekcji, czołowej tenisistki kraju Barbary Bialek-Wiochowicz. W tej smutnej ceremonii uczestniczył m.in. syn patrona turnieju Andrzej Niziołek.

Po inauguracji kontynuowano rozpoczęte wcześniej gry eliminacyjne do turnieju



Najlepsze jest obuwie ze znakiem firmowym „Chelmek”.

To była największa impreza sportowa tego lata

głównego, w których o 8 miejsc rywalizowało ze sobą 45 zawodników. Zgodnie z regulaminem w turnieju głównym uczestniczyło 32 tenisistów, w tym 24 najwyżej notowanych na listach klasyfikacyjnych Polskiego Związku Tenisowego. W ćwierćfinałach zanotowano następujące wyniki: Chrobak (Budowlani Katowice) — Wędrocha (GKS Katowice) 6:2, 6:0; Hrones (Górnik Zabrze) — Mierzwiński (Górnik Wesoła) 6:7, 6:1, 6:1; Michałek (Budowlani Katowice) — Wisniewski (Ballon Katowice) 6:3, 6:2; Ulatowski (Warszawianka) — Królicki (Górnik Wesoła) 4:6, 6:2, 6:3. W finale doszło do zaciętego pojedynku pomiędzy Chrobakiem i Ulatowskim. Po wygraniu pierwszego seta 6:3

Chrobak przegrał drugiego w takim samym stosunku. W trzecim triumfowała rutyna bardziej doświadczonego katowiczana, który ostatecznie wygrał ten grę, jak i cały turniej wynikiem 6:3, 3:6, 6:3.

Do turnieju kobiet zgłosiło się 20 zawodniczek, tak więc nie zachodziła potrzeba rozgrywania eliminacji. Do półfinału awansowały: Dziekońska (Piast Gliwice) po zwycięstwie nad Gabzdyl (Górnik Wesoła) 6:3, 6:4; Witeczak (Górnik Bytom) po wygraniu z Ziolkowską (Górnik Wesoła) 6:0, 6:0; Kosiec (Piast Gliwice), która pokonała Wyszynską (Warszawianka) 6:1, 3:6, 6:2 oraz Szwał (Piast Gliwice), która wyeliminowa-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Związkowcy zaproponowali amnestię

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

szego kraju uroczyście obchodzą 40 rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN. Ta doniosła data jest symbolem osiągnięć i dążeń naszego narodu. W realizacji stojących przed nami zadań jest miejsce dla każdego pracownika. Jesteśmy przekonani, że akt zatarcia kar regulaminowych zostanie pozytywnie przyjęty przez całą załogę zakładu, a na pracowników, którzy skorzystają z jego postanowień wpłynie mobilizująco i przyczyni się do dalszej in-

tegracji załogi oraz wzrostu jej odpowiedzialności za wyniki naszej pracy!

Plenum związkowe zaproponowało jednocześnie aby przy podjęciu decyzji o zatarcu kar porządkowych wzięto pod uwagę wszystkie kary, z wyłączeniem kar udzielonych za spożywanie alkoholu, zabór mienia zakładowego oraz przypadków pracowników wielokrotnie karanych za takie same przewinienia. O finale inicjatywy związkowej poinformujemy w następnym numerze.

(or)

Hasło „wakacje na własny rachunek” jest modne od kilku lat. Uczniowie szkół średnich pracują w hufcach OHP, a później za zarobione pieniądze organizują sobie resztę wakacji.

W lipcowym numerze „Echa Chełmka” pisaliśmy o młodzieży ze Starogardu Gdańskiego, która zasilila szeregi załogi fabryki. Od 1 do 28 sierpnia przebywa u nas kolejna grupa. Nie jest to bez znaczenia dla zakładu, któremu brakuje rąk do pracy. Kierownictwo dba o swoich „sezonowych” pracowników. Wszyscy mają zapewnioną odpowiednią opiekę lekarską, wyżywienie w fabrycznej stołówce, mieszkanie w szkolnym internacie.

Opiekunowie starają się jak najlepiej zorganizować wolny czas — oczywiście nie są to przymusowe atrakcje. Młodzi pra-

Jeszcze o chełmeckim OHP

cownicy byli już na wycieczce w Oświęcimiu. W planie jest wyjazd do Szczawnicy i spływu Dunajcem. Obywają się one w wolne dni — w niedziele. Popołudniami mają możliwość korzystania z zakładowego Ośrodka Wczasów Wodnych, z obiektów sportowych. A wieczorami mogą pobawić się na dyskotekę w fabrycznym klubie.

Wszyscy, zarówno ze strony hufca OHP, jak i naszego działu kadr dbają, żeby młodzież jak najmniej wspominała pobyt w Chełmku. A dyrekcja fabryki, która jest bardzo zadowolona z ich pracy, robi wszystko, żeby w przyszłym roku również znaleźli się chętni na taki czynny odpoczynek u nas.

zowano już wycieczkę do skansenu i ruin zamku w Lipowcu. Planuje się także wycieczki do Oświęcimia, Zakopanego i — co chyba cieszy najbardziej — Krakowa. Młodzi ludzie zobaczą Wawel i może nie przestraszą się noszącego starego smoka zlejącego ogniem.

8 dni upału w Wiciu

— Był pan z rodziną w wczasach w Wiciu, od 28 lipca do 12 sierpnia. Jak było?

— Niestety zawsze znajduję się malcontentem, ludzie potrafią mieć pretensje o bycie drobiaż i przez taki drobiaż potraktować jako nieudane całe wczasy. Były takie przypadki na naszym turnusie, a owym drobiażem okazało się wyżywienie. Ja tam nikomu do garnków nie zaglądam, ale przypuszczam, że wielu ludzi nie jada w domu tak dobrze jak miolo okazję w Wiciu...

— No więc?

— No więc uważam, że wczasy były doskonałe. Tym bardziej, że pogoda dopisała jak

ZSZ w Chełmku może jeszcze przyjąć nowych uczniów

Zdobyć dobry fach...

...można właśnie w Chełmeckim Zespole Szkół Zawodowych MPChIL. Wobec faktu, iż postanowiono w tym roku szkolnym rozszerzyć zakres i zasięg szkolenia nowej kadry obywatelki, jeszcze można zdecydować się na podjęcie nauki. A naprawdę warto. Mało kto bowiem bierze pod uwagę to, iż przedaj, czy później wielki boom przemysłu wydobyczego skończy się. Tak jest — skończy się wraz z wycięciem naszej gospodarki z kryzysu. Wtedy to przestanie się latać dziury w budżecie państwowym zwiększonym wydobyciem węgla stojącym i tak już na pograniczu gospodarki rabunkowej. Wtedy też inne gałęzie przemysłu zajmą pozycję taką, jak w innych krajach rozwiniętych. Postawi to sporą szansę przed gałęziami przemysłu pracującymi dla potrzeb rynku. A więc — i przed przemysłem skórzanym.

Warto więc chyba zdobyć zawód obuwnika. A umożliwi to chełmecki Zespół Szkół Zawodowych MPChIL. Jedną ze szkół jest tu ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA. Szkoła ona młodzież w zawodach — obuwnika, mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych, tokarza, frezera oraz elektro-mechanika maszyn i aparatów elektrycznych. Nauka trwa 3 lata.

W okresie nauki przysługuje uczniom wynagrodzenie w wysokości 720 — 3200 zł

oraz premia do 20 proc. Uczniowie otrzymują też nagrodę z Funduszu Zakładowego, bezpłatne podręczniki, obuwie, posiłki regeneracyjne. Szkoła posiada internat dla uczniów zamieszkałych. Absolwenci ZSZ otrzymują tytuł wykwalifikowanego pracownika i mogą kontynuować naukę w Technikum dla Pracujących.

TECHNIKUM PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO jest szkołą średnią typu zawodowego o specjalności obuwnictwo przemysłowe. Nauka trwa w nim 4 lata i daje tytuł technika-technologa z prawem wstępu na wyższe uczelnie.

TECHNIKUM PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO dla PRACUJĄCYCH posiada 2 wydziały — obuwnictwo i mechanicyz. Nauka trwa 3 lata, a przyjmowanymi są absolwenci ZSZ.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie w godz. 8.00 — 15.00. Telefon: 611-72. Podania o przyjęcie kierować należy na adres — Zespół Szkół Zawodowych MPChIL, 32-580 Chełmek ul. Krakowska 18.

Przemyslicie więc dobrze sprawę, drodzy Czytelnicy. A może właśnie przed Waszymi dziećmi odsłania się szansa zdobycia atrakcyjnego już w niedalekiej przyszłości zawodu obuwnika? Zastanówcie się nad tym...

Nie tylko odpoczynek

Od kilku lat w ramach wymiany polska młodzież wyjeżdża na wakacyjny wypoczynek do NRD. Do Polski przyjeżdżają młodzi ludzie z FDJ, żeby poznać Polskę i żeby popracować. W sobotę, 11 sierpnia, przyjechały do Chrzanowa dwie grupy uczniów w wieku od 16 do 18 lat. Jedna pracuje w chrzanowskim zakładzie „Fablok”, druga na terenie Szkołki Zadrzewieniowej Bobrek gmina Chełmek. Ze strony Nadleśnictwa Chrzanów opiekują się nimi inż. Stanisław Bąk — Nadleśniczy terenowy. Dwudziestopięcioro osób będzie pracować przy pielęgnacji drzewek. Piąca, jaką otrzymują nie jest wiekła — 30 złotych za godzinę. Ale przecież nie chodzi o pieniądze. Przede wszystkim ma być to odpoczynek, w czasie którego poznają południową Polskę.

Organizatorzy zadbał o to, żeby młodzi Niemcy mile wspominali pobyt w Polsce. Program imprez przygotowany i uzgodniony z SZMP jest bardzo bogaty. Zorganiz-

»Chełmek« czeka na nowych pracowników

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

czyzn w wydz. 710 (Gr. Energ.) zarówno energetyków, jak i palaczy, również 20 mężczyzn w wydz. 720 (Gr. Mech.) — ślusarzy, tokarzy, mechaników itp., co najmniej 10 mężczyzn w wydz. 730 (Budowl.) oraz 30 osób w Admin-Gospod. Możliwe jest zatrudnienie osób w niepełnym wymiarze czasu pracy — emerytów, rencistów, kobiet na urloпах opiekuńczych

Przeciętne wynagrodzenie w poszczególnych wydziałach jest dość różnicowane, nie trzeba chyba o tym przypominać. Kto jak kto, ale Czytelnicy „Echa” dobrze znają stawki płacowe. Warto jednak przypomnieć, iż przeciętnie kobiety mogą zarobić w granicach 12 — 18 tysięcy złotych, mężczyźni (ze względu na cięższą pracę) przeciętnie do 20 tys. zł, chociaż są przeciętci i tacy, których zarobki równają się zarobkom górników. I dobrze wiadomo, iż nie jest to wcale przesada z naszej strony.

Wiadomo także, iż przedstawione wyżej kwoty są to stawki podstawowe. Do tego dochodzą przeciętne dodatki za staż pracy, za ciągłość pracy, za pracę w godzinach nocnych itp. dodatki przysługujące zgodnie z Ustawą Zbiorową. Do tego dodatki należy także nagrody wynikające z podziału zysku, nagrody z funduszu mistrzowskiego, a także — Fundusz Motywacyjny. Każda stawka podstawowa może więc — dla dobrego pracownika — wydatnie zwiększyć się. A jak już wspomnieliśmy przy innej okazji — warto za pamiętać, że wielka hossa przemysłu wydobyczego ma szansę trwania jeszcze przez pewien okres czasu, okres potrzebny na wydobycie gospodarki z kryzysu. Nawet mniej — na tzw. pełne odbicie od dna. Potem zwiększą się szanse przemysłów produkujących wyroby rynkowe. Także i PZPS „Chełmek”.

Na pewno też większa jest możliwość uzyskania niektórych świadczeń socjalnych w bar-

dziej atrakcyjnej fcr. nie w zakładzie średniego typu, takim jak PZPS „Chełmek” niż w kilkunastotysięcznej kopalni lub hucie. Może nie każdy zauważył tę kwestię, ale to jest właśnie prawdziwie.

Oczekujemy więc od pracowników chełmeckiego zakładu, iż obiektywnie poinformują swoich znajomych, krewnych i przyjaciół o warunkach pracy w zakładzie, o możliwościach zarobkowych i nie tylko zarobkowych. „Chełmek” czeka na pracowników. Zachowanie pewnego poziomu zatrudnienia wpływa przecież także i na lepsze wykonywanie zadań produkcyjnych, a więc i na zysk, a więc — i na kieszeń każdego z naszych Czytelników. Pomyślcie i o tym, że w porównaniu z wieloma zakładami sąsiednimi praca w „Chełmku” jest jednak pracą atrakcyjną. Czyż zresztą wszyscy w pełni wykorzystujemy wszystkie szanse jakie stwarza nam zakład i przedsiębiorstwo?.. Nawet jeśli wspomnę tylko o możliwościach podnoszenia kwalifikacji zawodowych, świadczeniach socjalnych i bytowych, pomocy w trudnych sytuacjach życiowych.

„Chełmek” czeka na nowych pracowników. I ty także mógłbyś pomóc w ich znalezieniu...

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego Meża i Ojca Adama SZRAM-ŁA i okazali nam życzliwość i współczucie, a zwłaszcza Przyjaciołom, Kolegom z Technikum Południowych Zakładów Skórzanych, Kola ZBoWiD w Chełmku składamy serdeczne podziękowanie

Aniela Szramel z Rodziną

chyba na żadnym z poprzednich turnusów. Osiem dni słońce tak przytę, że ledwie można było wytrzymać na plaży. To oczywiście liczy się na plus, bo wiadomo, że Wicie jest najatrakcyjniejsze przy takiej właśnie pogodzie.

— A jak to było z tym wyżywieniem?

— Jedzenie pyszne! A o co poszło malcontentom trudno jest mi zrozumieć.

— Co się robi w Wiciu na wczasach rodzinnych?

— Kąpiel morską, grzybotranie, spacerki z rodziną, no i szereg zajęć w ramach indywidualnych zainteresowań, w gronie znajomych. Dominuje sport i rekreacja. Trzeba zaznaczyć, że zaskakująco czyste było morze. No a poza tym wspomnieć nadmorskie powietrze. Czegoż więcej potrzeba?

— Zdarzały się jakieś niespodzianki?

— I owszem, bardzo miłe. Przede wszystkim podkreśliłbym dobry poziom działalności kulturalno-oświatowej. Organizowano szereg konkursów, rozgrywek, imprez rekreacyjnych. Była też wycieczka statkiem z Uski. Ogólnie fajny, urlopowy nastrój, przy którym ja osobie i moi znajomi także — wypoczęliśmy znakomicie!



Foto: Z. Stokłosa

Na chełmeckich kortach

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ła obicującą Drabczyńską (KKS Bielsko) 6:1, 6:1.

Triumfatorką turnieju została Dziekomska wygrywając ze swoją klubową koleżanką 6:1, 6:1. Tym samym przerwana została passa Danuty Szwał, która zwyciężała w 6 z poprzednich edycji memoriału.

Odbyły się również gry podwójne mężczyzn. Najlepsza okazała się para Ulatowski-Hropes po zwycięstwie w finale nad debiem Królicki-Mierzwiński.

Zdobywcy czołowych miejsc otrzymali nagrody regulaminowe, a zwycięzcy dodatkowo puchary ufundowane przez Naczelnika Miasta i Gminy w Chełmku oraz PZPS „Chełmek” — Zakład Obuwia w Będzinie. Z zawodników KS „Chełmek” uczestniczy-

li w turnieju Jewak i Rychłowski, którzy po wygraniu pierwszych pojedynków odpadli z dalszych rozgrywek.

Organizatorzy tegorocznego Memoriału składają tą drogą serdeczne podziękowania zakładom pracy i instytucjom, które pomogły w sprawnym przeprowadzeniu turnieju i nadaniu mu należnej oprawy, a w szczególności — Naczelnikowi i władzom politycznym miasta i gminy, zakładowi patronackiemu PZPS „Chełmek” i Zakładowi w Będzinie, Zakładowi Urzędów Technicznych „Technoskor”, Składnicy Części Zamiennej w Chełmku, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Kopalni Węgla Kamiennego „Jamina” w Libiążu, Spółdzielni „Junior” w Bobrku, Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlanka” w Oświęcimiu oraz Zakładem Garbarskim PZPS „Chełmek” w Skoczowie, Oświęcimiu i Szczakowej.

Jednym zdaniem

Dopóty człowiek jest młodym, dopóki potrafi jeszcze czekać.

Głupcy palą za sobą mosty, mądrate — wstępują zasypywać rzekę.

Odwużny pies za płotem, a wsa — za kotłarnią.

Najtrudniej przelamać pierwsze lody, najłatwiej przebrać przez ostatnie.

Dopótywy ideał, jak dopótywy rzek — najdłuższe są w środkowym biegu.

Władysław Grzeszczyk



Echo Chełmka

Dziurzyńskiego. Adres redakcji: PZPS „Chełmek”, 32-580 Chełmek, plac Kilińskiego 1. Tel. 613-06 wewn. 319. telex 035427 POŁOB pl. Wydawca — Śląskie Wydawnictwo Prasowe KSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice ul. Młyńska 1. Druk — drukarnia zakładowa PZPS „Chełmek” w Chełmku pl. Kilińskiego 1. Zam. 381/84 U-11.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Kanikuła, kanikuła...

Oczywiście tematem numer 1 w działalności związkowej podczas lata była kampania wczasowo-kolonijna. Zabezpieczenie wypoczynku urlopowego rodzinnym pracownikom zabiera cały czas pracy zarządu związku i trudno powiedzieć by był to czas wakacyjny. Zalatwianie wczasów, kolonii, obosów i innych form urlopowych to rzeczywiste spora robota papierkowo-finansowa i nie tylko. Prócz papierkowej przeważa się przez związkowe biuro setki osób — aż do momentu gdy sezon rozkręci się na dobre i każdy wie już na pewno gdzie i kiedy pojedzie. Ale z drugiej strony — jak to w życiu bywa — zdarzają się i sytuacje kłopotliwe czy wręcz przykre. Do takich należy choćby zjawisko niespodziewanych zmian decyzji interesantów. Tę latą wyjątkowo dużo było przypadków rezygnacji z wczasów w ostatniej chwili, spore też kłopotów przysparzały spóźnienia, którym przypominać trzeba w nieskończoność o terminach opłat i zalatwieniu formalności. Widąc nie wszyscy rozumieją, że taką postawą utrudniają sprawny przebieg organizacji wyjazdów a często także blokują miejsca wczasowe innym. Przykładem niech będzie zmarzanie 16 miejsc na obóz młodzieżowy w Borowkim Lesie — gdzie sami pracownicy domagali się zorganizowania tych wczasów dla młodzieży szkół ponadpodstawowych a później... brakło chętnych. Między nadzieją, że dyscyplina poprawi się w roku przyszłym.

Ale działalność związku zawodowego to nie

tylko wczasy. W okresie przedsezonowym zalatwiono jeszcze wiele innych istotnych dla załogi spraw. Takimi codziennymi sprawami prowadzonymi przez związek na bieżąco są np. zapomogi wypłacane członkom związku z jego funduszu. W ciągu drugiego kwartału br. przyznano także zapomogi 39 pracownikom, na łączną kwotę 37.700 zł. Ponadto wydano skierowania do sanatorium dla 36 osób oraz wypłacono nagrody jubileuszowe dla członków obchodzących, którzy właśnie w II kwartale obchodzili swój jubileusz pracy. Z tej okazji 63 tys. zł rozdzielono wśród 33 związkowców.

Warto chyba też odnotować fakt, iż cały czas szerzej naszego związku rozrastają się o nowych członków. W bieżącym roku wstąpiło do niego około 300 pracowników, co dobitnie świadczy o umocnieniu się pozycji związku w zakładzie i potwierdza potrzebę jego aktywnej działalności.

Mówiąc o wczasowej akcji związkowej trzeba dodać, że po raz pierwszy mamy w tym roku do czynienia z efektami działalności naszej związkowej Federacji. Właśnie Federacja przydzieliła dla naszego zakładu pierwsze miejsca wczasowe i kolonijne za granicą. Dzięki temu jedno z chełmeckich dzieci spędziło już kolonie w Czechosłowacji, a jeden z pracowników był na urlopie w NRD. Być może ten skromny początek zaowocuje wymianą wczasowo-kolonijną na większą skalę w kolejnych latach. Z pewnością chętnych na wyjazdy zagraniczne nie zabraknie...

(er)

Sportowe pasje



Właśnie minął rok jej pracy w naszym zakładzie... Ewa PANTOL ma dwadzieścia lat i mimo, iż dopiero rok pracuje u nas jest postacią doskonale znaną wszystkim miłośnikom... sportu. Gra w KS „Chelmek” w piłkę ręczną, w drużynie która nie tak dawno zdomowała się w lidze okręgowej i miała w niej szansę na spore sukcesy — ale ostatnio przeżywa nieco kłopotów, głównie kadrowych. Nie dotyczą one Ewy — należy do czołowych zawodniczek zespołu i piłka ręczna jest chyba jej życiową pasją. Zaczęła grać jeszcze w szkole podstawowej i zajmuje się tą dyscypliną nieprzerwanie od sześciu lat. W bieżącym roku starała się nawet dostać na AWP z myślą o trenerskim wykształceniu w piłce ręcznej, niestety zabrakło miejsc — dodatkowe przyjęcia będą we wrześniu — trzymamy więc kciuki. Poza ulubioną grą interesuje się Ewa literaturą i jak przystało na nieco melancholijnego Wodnika upodobała sobie szczególnie lekturę powieści historycznych i przygodowych. Zwłaszcza Ewie (archiwistce w archiwum zakładowym) dalszych sukcesów sportowych i w przyszłości zajęcia się piłką ręczną już może jako trener naszej sekcji...?

Wzrasta fundusz...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

czynną o 10 proc. w stosunku do poprzednio obowiązującego poziomu. Zachowane zostały dotychczasowe kryteria uruchomienia premii.

Powyzsza decyzja dotyczy wszystkich pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, średniego dozoru technicznego (do stanowiska mistrza włącznie), a także pracowników umysłowych z wyłączeniem stanowisk merytorycznych. Sprawa zwiększenia premii motywacyjnej lub wprowadzenia innych rozwiązań na tych stanowiskach zostanie rozpatrzona w terminie późniejszym.

Decyzja kolektywu zakładowego z pewnością zainteresuje i ucieszy załogę. Świadczy ona o dostrzeganiu korzyści płynących ze stosowania bodźców motywacyjnych i o ich skuteczności. Jest to jednocześnie droga do podniesienia autorytetu pracy i odpowiedzialności pracowników za wykonywane obowiązki służbowe. Ma to wszystko ogromne znaczenie dla rytmiczności naszej produkcji w obliczu utrzymujących się niedoborów kadrowych. No a poza tym świadczy o stabilnej, dobrej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. *

(D)

Najmłodszy tenisista w Chełmku

W okresie od 7 do 13 sierpnia na kortach tenisowych w Chełmku spotkali się najmłodszy adept tenisa — 131 chłopców i 53 dziewcząt z 17 klubów z różnych regionów kraju.

W kategorii skrzatów (do lat 12) wśród dziewcząt triumfowała Kowanda z GKS Katowice. Wśród chłopców najlepszym okazał się Mazi (Górniki Bytom) przed Cwirkiem (Górniki Wieliczka) 6:3, 6:3. Trzecie miejsce zajął Sinda (KKS Bielsko-Biała) pokonując Matsyka (Siemianowice) 6:1, 6:1.

W kategorii młodzików (do lat 14) wśród dziewcząt zwyciężyła Porębska (KKS Bielsko-Biała) wyrywając w finale z Lisowską (Budowlani Olstyn) 6:3, 6:0. W finale chłopców Kowanda (GKS Katowice) pokonał Wojcik (Olśza Kraków) 3:6, 6:4, 7:6.

W półfinale Kowanda wygrał z Kuchną (Chelmek), a Wojcik z Potockim (Ostróda). Z kolei w finale debła chłopców Węczonek i Pagór (Budowlani Katowice) pokonał Wróbla i Lichonia 3:6, 6:4, 7:5.

NAWET PRZYJMĄC, ŻE ŻONY KOSZTUJĄ DROŻEJ, A DAJĄ PRZYJEMNOŚCI MNIJ, NIE MOŻNA STOSUNKU Z NIMI NAZWAC PŁATNĄ MIŁOŚCIĄ.

Włodzisław Sokorski

Spośród zawodników KS Chelmek najdalej doszedł Bartek Kuchta. W ćwierćfinale stoczył pasjonujący pojedynek pokonując rywala 6:3, 6:0. Zupełnie innego Bartka ujrzyliśmy w następnym spotkaniu. Grał tak jakby najszybciej chciał skończyć i w efekcie co drugą piłkę „strzelał” w aut albo siatkę... Dobrze zaprezentował się Tomek Iwanek, który po dwóch zwycięskich grach eliminacyjnych zakwalifikował się do rozstawionego z numerem 2 Potockiego, którego pokonanie było już ponad jego siły. W turnieju skrzatów Paweł Fidył przezebrał jedną rundę, natomiast Tomek Warzecha był 2 w turnieju pocieszania. Nie wystąpiła z powodu kontuzji ręki nasza najlepsza „skrzatka” Gabrysia Niziołek. Anetka Jugas przegrała w pierwszej grze.

Na uznanie zasługują działacze sekcji tenisowej KS Chelmek: A. Muchowa, A. Niziołek i T. Jęwak za sprawne zorganizowanie obu turniejów.

(hiw)

Fatalny start

Dwoma porażkami rozpoczęli piłkarze KS „Chelmek” rozgrywki o mistrzostwo bielskiej ligi wojewódzkiej. W pierwszym meczu drużyna obuwików przegrała z beniaminkiem rozgrywek, miejscowym „Górale” 1:2, zaś w drugim uznała wyższość (na własnym boisku!) ekipy „Babiej Góry” z Suche 0:1. Bardziej jednak niż same porażki martwi forma, a raczej całkowity jej brak w chełmeckiej drużynie.

W takiej dyspozycji jak obecnie piłkarze KS „Chelmek” mogą bardzo trudno być czerwona latarnia tabel. Doprawdy trudno uwierzyć, że obecny „Chelmek” to ta sama drużyna, która przez kilkanaście lat należała do ścisłej czołówki w tej klasie rozgrywek. Obecnie nie ma w niej żadnej formacji, która zasługuje na choćby przeciętną ocenę. Tylko Wawro, Guśka, i Higaż starają się dźwigać ciężar gry na własnych barkach. Zdani jednak na własne siły niezbyt wiele mogą oni zdziałać, a ich ambicja i ofiarność nie przydadzą się na nic.

Wydaje się, że zarząd klubu musi natychmiast dogłębnie przeanalizować zaistniałą sytuację w sekcji piłki nożnej, bo za parę tygodni może być już za późno. W przeciwnym wypadku klub — mający już za sobą występy w II lidze oraz sukcesy w Pucharze Polski — będzie grać w cieniu LZS-ów z Wilanowa, Dankowie czy Spytkowic, które nie posiadają nawet w części takich tradycji, bazy treningowej i... możliwości finansowych. (A. Pa)

MEZCZYŻNI UCIEKAJĄ W POPŁOCHU PRZED ZBYT KLASYCZNYMI MODELAMI KOBIEC, ALE TYLKO DO CHWILI, POKI SIĘ Z KIMS TAKIM NIE OZĘCIA.

Julio Cortazar

Tworzę lub kolekcjonuję



Z pewnym poślizgiem donosimy, iż dokonano otwarcia wystawy „Tworzę lub Kolekcjonuję” w przyzakładowym klubie „Cizemka” w Będzinie. Jeszcze przed otwarciem wystawy wszystkie prace i eksponaty zostały przeanalizowane przez wysoką ko-

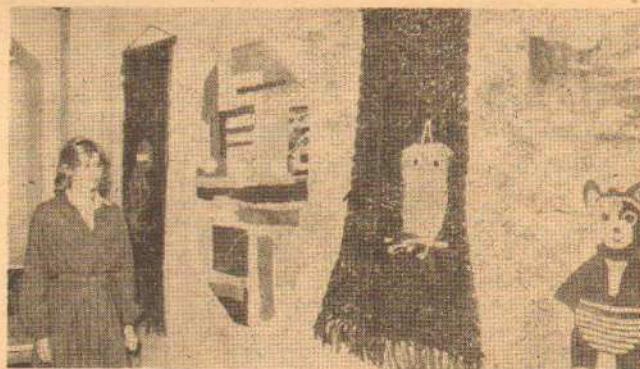
misję w skład której weszło kierownictwo gospodarczo-polityczne zakładu z dyr. Mąsłorem na czele.

Wystawiając tu swoje prace amatorskie i kolekcjonerskie zdobywcze, przyznano w dowód uznania dla twórczych i kolek-

cyjnerskich pasji — dyplomy oraz nagrody finansowe dla wszystkich uczestników wystawy na łączną sumę 28 tysięcy. Wysokość nagród została zróżnicowana, ze względu na artystyczną wartość przedstawianych eksponatów oraz na wkład pracy w tworzeniu własnego, amatorskiego dzieła. Trudno porównać bowiem wkład pracy kolekcjonera widokówek z autorem projektu i wykonawcą makramów.

zdaniami najzupełniej zasłużoną) cieszył się obraz dyr. Moczyskiego pł. „Jesiń”, oraz piękne makramy których autorką jest Beata Barwińska. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również subtelne grafiki Stanisławy Karasińskiej.

Inicjatywa organizowania wystawy cieszy się dużą popularnością wśród załogi zakładu. Przychodzą do klubu zobaczyć wy-



Do wyróżnienia pracowników, którzy odważyli się wyjść do szerszej publiczności z tym co ich interesuje po pracy, przyczyniała się również organizacja zakładowa ZSMP oraz Związki Zawodowe, które ufundowały własne nagrody.

Przyznano kilka wyróżnień w wysokości 3 tys. złotych dla twórców oraz nagrody po 2,5 tys. zł dla zbieraczy. Komisja oceniająca prace jak i publiczność oglądająca wystawę była tego samego zdania co do najlepszych prac wystawianych na wystawie. Największą popularnością (i moim

stawę, tym bardziej, że autorami wystawionych prac są niejednokrotnie ich współtowarzysze pracy.

Dużo zainteresowanie jakie wywołała ta wystawa, zaowocuje prawdopodobnie już pod koniec tego roku taką samą imprezą, kiedy to będzie ponownie możliwość zaprezentowania swoich kolekcjonerskich i twórczych osiągnięć dla tych, którzy mimo informacji przegapili wystawę lub dopiero po zobaczeniu, że „nie taki diabeł straszny jak go malują”, zdecydowali zmać w sobie wewnętrzne opory pokazania innym swoich zainteresowań.



W ostatnich latach wielką karierę robią na świecie — zwłaszcza w USA, RFN, Wielkiej Brytanii i krajach Beneluxu — narodowe kuchnie z Kaukazu. Kucharze ormiańscy, azerbejdżanscy czy gruzińscy są modni, są w cenie. Nie każdego stać na to, by zafundować sobie obiad w „kaukaskiej restauracji”. Chcąc więc uatrakcyjnić domowe kuchnie naszych Czytelników modnymi (i bardzo smacznymi) potrawami — zaserwujemy w najbliższych numerach kilka przepisów z Kaukazu.

Na początek proponujemy bardzo atrakcyjną zupę azerbejdżką — KHAMRASHI, wg re-

Khamrashi — zupa z Kaukazu

ceptury podparyskiej „Auberge Erevan”. Nie jest to, moim zdaniem, zupa w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz raczej potrawa jednogarnkowa. Pewną jej osobliwością (z punktu widzenia kuchni europejskiej) jest to, iż poszczególne składniki potrawy przygotowujemy oddzielnie. Dopiero te półprodukty łączymy się razem w przygotowanym uprzednio bulionie i szybko podgotowujemy.

Dla przygotowania Khamrashi bierzemy — 30 dag tłustego mięsa (w oryginalnym baraniny), pół szklanki fasoli, 15 dag drobnego makaronu (najlepiej własnej roboty) typu łazankowego, muszki lub kolanki oraz jedno jajko, 4 cebule, łyżeczkę suszonej mięty, 2 łyżki naci pietruszki, selera lub koperku, sól i pieprz.

Z mięsa i jednej pokrojonej cebuli gotujemy esencjonalny bulion (rosół czysty). Czas gotowania — około 90 minut. Oddzielnie gotujemy makaron. Domowy makaron azerbejdżanski nazywa się lapsha i jest stosunkowo twardy. Ugotowane mięso wraz z cebulą przepuszczamy przez maszynkę dla mięsa i — po dodaniu jajka, suszonej mięty, soli i pieprzu — wyrabia-



my jednolitą masę mięsna, w której formujemy niewielkie kuleczki. Poddużamy je lekko w tłuszczu lub obsmażamy. Uwaga! Ten proces jest bardzo krótki, chodzi bowiem o utwardzenie jedynie, zestalenie kulek. Jeśli dodamy do masy dodatkowo jedno lub dwa białka, to proces podmażania stanie się w zasadzie zbędny. Jeśli już mamy gotowe kulki mięsne — wkładamy je do bulionu wraz z makaronem oraz ugotowaną uprzednio fasolą. Całość gotujemy razem do ewhwi, gdy uznamy, iż kulki mięsne nadają się do spożycia. Gotowanie w rosole nie powinno jednak trwać dłużej niż kilkanaście minut, przy czym nie należy dopuścić rosolu do wrzenia. Już na talerzu doprawiamy Khamrashi pieprzem i drobno posiekaną zielenią. Polecam też gorąco dodanie do kulek mięsnych „Przyprawy Bałkańskiej”, która moim czasem nabytę w sklepach spożywczych. A tak na marginesie — nazwę potrawy odczytujemy jako „chamrashi” z akcentem na ostatnie sylabie. Życząc naszym Czytelnikom smacznego!

Rolnicy Miasta i Gminy Chelmek

Jednym z głównych zabiegów agrotechnicznych wpływających na wielkość plonów uprawianych roślin jest wapnowanie zakwaszonych pól, czyli wprowadzanie do gleby związków wapnia w postaci węgla-

O nawożeniu

nowej lub tlenowej. Wapnowanie w porównaniu z nawożeniem innymi składnikami pokarmowymi jest zabiegiem korzystniejszym, oddziaływującym na glebę wielostronnie. Podstawowym jego celem jest zmiana odczynu gleby czyli dostosowanie stopnia kwasowości gleby do wymagań uprawianych roślin. Wapń poprawia strukturę gleby czyli zwiększa jej przewodność i pojemność wodną. Zmniejszając stopień zakwaszenia gleby sprzyjamy rozwojowi pozytywnych drobnoustrojów zwiększając przyswajalność różnych związków, a w szczególności azotu, potasu i fosforu. Rozkład resztek pożywnych obornika i nawozów zielonych odbywa się szybciej. W glebach zasobnych w wapń lepsze jest działanie bakterii korzeniowych współdziałających z roślinami motylkowymi. Wapń jako składnik pokarmowy roślin bierze udział w bu-

dość ścian komórkowych, zubożeniu nadmiar kwasów, wpływa korzystnie na gospodarkę węglowodanową w roślinie oraz na rozwój systemu korzeniowego. Niedobór wapnia w glebie hamuje rozwój korzeni bocznych i włoszków oraz sprzyja uruchomieniu w glebach kwaśnych nadmiaru glinu i manganu, które mogą spowodować uszkodzenie roślin.

O potrzebie wapnowania decyduje odczyn gleby, określany umownym na całym świecie symbolem pH. Im wartość pH jest niższa tym większy jest stopień zakwaszenia gleby, a wraz z tym większa potrzeba wapnowania. Stan odczynu gleby określa się na podstawie wyników analiz chemicznych pobranych prób glebowych wykonywanych przez stację chemiczno-rolniczą. Najbardziej na zakwaszenie gleby wrażliwe są takie rośliny jak pszenica, jęczmień, koniczyzna, lucerna, buraki, kukurydza. Na glebach kwaśnych bardzo dobrze rosną takie chwasty jak szczaw polny, sporęk polny, bratek i skrzyp.

C.d.n.

St. Inspektor Woj. Ośr. Post. Roln. mgr inż. Janina Zontek

O miłości nad Skawą

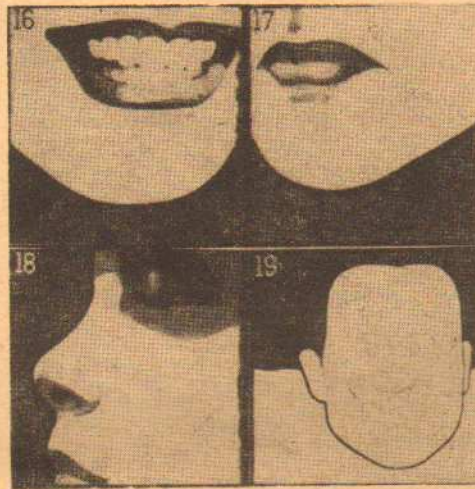
Która kobieta, zwłaszcza młoda, nie lubi czytać poetyckich strof o miłości... Zresztą — nie tylko kobiety. Temu ogromnemu zapotrzebowaniu czytelnictwu wyszła na przeciw Beskidzka Oficyna Wydawnicza BSK wydając wspólnie z Towarzystwem Miłośników Ziemi Wadowickiej kolejny tomik Biblioteki Nadskawia. Jest to wydawnicza perła bibliofiliska — wybór wierszy Emila Żegadłowicza pt. „Wiersze o miłości”.

Czym jest dla literatury polskiej nazwisko Żegadłowicza nie trzeba, jak sądzić, przypominać nikomu. Zresztą, redakcja nasza ma zamiar w tym roku jeszcze nieco szerzej zaprezentować tę wspaniałą postać. Tomik jest zaś tym bardziej cenny, iż część utworów nie była do tej pory znana czytelnikom. Tomik „Wzrosły”, z którego pochodzi część utworów ukazał się w 1935 r. w nakładzie zaledwie... 5 egzemplarzy.

Żegadłowicz w swej twórczości poetyckiej jest diametralnie różny od autora „Zimot” czy — tym bardziej — „Motorów”. To jakby inny człowiek, inny twórca. Widac to zwłaszcza w zaprezentowanym wyborze. Skądą wielka, że nakład (więcej niż skromny) zaledwie 2 tys. egzemplarzy nie pozwolił wszystkim zainteresowanym twórczością poety z Gorzelnia na zapoznanie swoich bibliofilskich pasji. Mamy chyba tu do czynienia z kolejnym błędem polityki kulturalnej. Nie pierwszym zresztą z jakim spotykamy się w naszym regionie. Trudno wprost nie zastanowić się, czy nie jest to wręcz jakaś odgórna sztyka wobec regionalnego (czy też jak odczytuje się w Warszawie — prowincjonalnego) wydawnictwa. A przecież inicjatywy BSK są nie mniej interesujące od marnotrawienia „Półwieża”, które kiedyś torowało drogę wydawnictwom regionalnym na rynek krajowy.

Jeden tylko błąd popełnił wydawca. Otóż zastosowanie niebieskiej farby drukarskiej ostabiło nieco czytelność wspaniałych grafik Józefa Świerka, znanych już częściowo Czytelnikom „Echa”, gdyż reproduktowane były na tych lamnach. To moje zdanie subiektywne. Może ma na to wpływ fakt, iż znam oryginały...

Jeżeli uda się kłomem z naszych Czytelników nabyć (spod lady) „Wiersze o miłości” — nie będzie żalować. To ozdoba każdej biblioteki i prawdziwy skarb dla miłośnika literatury polskiej. Ir-Ma



Tajniki fizjonomiki (6)

Przedstawiamy naszym Czytelnikom kolejną porcję cech wyglądu oznaczających zarazem konkretne cechy charakteru. A więc:

16. Usta duże, szerokie (negroidalne) — są oznaką gwałtowności, żądy zmian, braku stabilizacji. Osoba o takim wykroju ust często zmienia nastroje, bywa iż bez powodu. Lubi także częstą zmianę otoczenia (również — pracy). Niestety, lubi także dość częstą zmianę partnerów, zdarzają się niekiedy romanse bardzo krótkotrwałe.

17. Usta lekko skrzywione — oznaczają inteligencję, sceptycyzm, surowość w ocenie ludzi, ale i pewną zmienność nastrojów.

18. Nos zadarty — jest oznaką poczucia humoru, ale i dużej impulsywności. Jego posiadacza cechuje pewna niedojrzałość w sądach i podejmowanych decyzjach. Łatwo też daje się podporządkować współpracownikom lub partnerowi, niezależnie od prawdziwej wartości partnera.

19. Twarz prostokątna — cechuje ludzi przepełnionych radością życia. Ludzie ci łatwo nawiązują kontakty, w swej warstwie zewnętrznej są w dużym stopniu szczerzy, otwarci i życzliwi dla drugich, ale... Niewiele tylko osób może poznać ich „drugie dno”, ich prawdziwe zainteresowania, troski, dążenia. Realistyczni w interesach i uczuciach. C.d.n.

Kącik filatelisty

Znaczki okolicznościowe

Filatelistyka byłaby niesłychanie nudna, a już z całą pewnością tak by się nie rozpowszechniła, gdyby nie pojawiały się znaczki okolicznościowe. Obecnie stanowią one podstawową część emisji prawie wszystkich krajów. Początki znaczków okolicznościowych były jednak trudne, a w Anglii powstało nawet w 1885 roku specjalne towarzystwo do walki ze znaczkami okolicznościowymi. Jednak nie odniosło ono sukcesu i właśnie od tego czasu zaczęło się szybko rozpowszechnianie takich znaczków.

Pierwsze znaczki okolicznościowe ukazały się jednak znacznie wcześniej. Nie ma jednorodności co do pierwszego, dlatego też przyjmujemy się do są nimi:

— znaczek Peru z 1871 roku wydany z okazji uruchomienia linii kolejowej Lima — Chorrillos — Calla.

— znaczek wydany przez lokalną pocztę Frankfurtu nad Menem w 1887 roku z napisem informującym o IX Niemieckim Turnieju Strzeleckim.

— seria trzech znaczków z 1888 roku ówczesnej kolonii Brytyjskiej Nowej Południowej Walii (obecnie stan w Australii), wydana dla uczczenia 100-lecia tej kolonii.

Pod koniec XIX wieku coraz więcej państw zaczęło różnie rocznic i wydarzenia emitowaniem znaczków. Rocznicą, którą po raz pierwszy upamiętniały instytucje pocztowe wyczuła niejednego państwa było 400-lecie odkrycia Ameryki przez Kolumba. Z tej okazji USA wydała piękną serię złożoną z 10 znaczków, Nikaragua i Salvador również po 10 znaczków, a Wenezuela jeden znaczek okolicznościowy. Warto przypomnieć również inne wydarzenia, którym poświęcone państwa poświęciły swoje znaczki. W 1894 roku Belgia wydała znaczek z okazji ogólnokrajowej wystawy w Antwerpiu. Hiszpania w 1906 roku emitowała serię 10 znaczków dużego formatu poświęconą trzecieście rocznicy opublikowania „Don Kichota” Cervantesem.

sa. Japonia w 1894 roku upamiętniła srebrne gody cesarza Mutsuhito i jego małżonki. Kanada wydała w 1897 roku serię z 15 znaczków z okazji 50-lecia panowania Królowej Brytyjskiej Wiktorii. W 1910 roku Włochy uczęty 50 rocznicę latowania na Sycylii Giuseppe Garibaldi, bojownika o niepodległość i jedyn. Włoch wydanem dwóch znaczków z jego portretem.

Pierwszy znaczek żałobny został wydany przez pocztę USA w 1923 roku w kilka tygodni po śmierci prezydenta Warrena G. Hardinga. Pierwszą serię znaczków żałobnych emitowała pocztę ZSRR w kilka dni po śmierci Włodzimierza Lenina, pod koniec stycznia 1924 roku. Seria składała się z 4 wartości i przedstawiała portret Lenina w czarno-czarnej obwódce. Dziś już wszystkie państwa świata corocznie wydają znaczki okolicznościowe. Nie ma już większego wydarzenia, czy rocznicy, która by nie została upamiętniona na znaczku. Filatelistyka stała się więc kroniką naszego życia nie tylko bawiące, ale uczące i wychowujące.

Kazimierz Krynicki

Sprostowanie?

W stosunku do artykułu pt. „Kadra czy rezerwa” z nr 13 „Echa Chelmecka” zgłoszono dwa zastrzeżenia. Po pierwsze nie Uniwersytet Jagielloński a Akademia Ekonomiczna w Krakowie kształci naszych towaroznawców. Po drugie nie dziecinia a 16. Co do pierwszego przyznajemy, że był błąd. Drugi podany fakt jest nadal faktem. Z Chelmecka studiuje tam 10 osób. Ponadto z Będzina 6 i jedna z krakowskiego CLPoh. Jak na startujących 45 pracowników zakładu wydaje się to w dalszym ciągu marnym interesem. (K)

W ostatnich latach brak jest postępu w produkcji nowych, wydajniejszych i odpornych na choroby odmian truskawek. Uprawia się znane od szeregu lat, ale plennie odmiany jak Ananasowa z Grócia, Redgautlet, Senga Sengana (Fawaryka). Należy także łączono z odmianami amerykańskimi Pochahontas, Midway, Red Cef, Vesper i inne, okazały się złudne.

Uprawiamy truskawki (2)

Najwcześniejszą z powszechnie uprawianych jest Ananasowa z Grócia — owoce średniej wielkości, intensywnie czerwone, smak winny. Owoce dojrzewają już w maju. Okres zbioru około miesiąca. Plennosc około 9 ton/ha. Przydatne do pożytku na świeżo, nie nadają się do przetworstwa i na mrożonki. Jest silnie porażona przez mączniaka, verticilliozę i białą plamistość

liści. Silnie rośnie Senga Sengana. Skórka i miąż owozów są ciemnoczerwone, smak aromatyczny kwaskowaty. Dojrzeła średnio 10 — 14 dni po Ananasowej, okres zbioru około 25 dni, daje 10 — 15 ton/ha. Szczególnie cenna dla przetworstwa. Jest bardzo wrażliwa na szarą pleśń. Z tych względów w naszych rejonach powinna być uprawiana w mniejszych ilościach. Mimo, iż odmiana Redgautlet jest mniej przydatna do przetworstwa, powinna być w szerszym stopniu rozpowszechniona w naszych okolicach ze względu na odporność na szarą pleśń, która pochłania nieraz 70 proc. zbiorów. Odmiana ta jest bardzo plenna 10 — 14 ton/ha. Dojrzeła średnio 8 — 12 dni po Ananasowej. Odmiana o dużej żywotności, wytrzymała na suszę, ma skłonność do powtarzania owocowania.

Terminy sadzenia. Okres między wykopami sadzonek, a ich sadzeniem na plan-

tacji powinien być jak najkrótszy, dlatego własne mateczniki mają pełne uzasadnienie. Truskawki można sadzić od wczesnej wiosny do jesieni, najlepiej jednak w końcu lipca lub na początku sierpnia. Rośliny posadzone w tym okresie obficie plonują już w roku następnym. Termin ten jest realny tylko wtedy, gdy sadzonki produkujemy we własnym gospodarstwie. Można wtedy sadzić je przy odpowiednim pogodzie. Dobrym terminem sadzenia jest również wczesna wiosna. W glebie w tym czasie jest jeszcze zapas wody a z matecznika uzyskuje się więcej dobrze ukorzenionych sadzonek niż jesienią. Dobrze pielęgnowane rośliny przyjmują się prawie w stu procentach. Jesienią termin sadzenia bywa ryzykowny, ponieważ rośliny mogą przemarznąć zimą lub na przedwiosniu.

St. Specjalista d/s ogrodnictwa mgr in. Barbara Jagudka



Oprócz obornika przed założeniem plantacji stosuje się nawozy mineralne: potasowe w ilości 100 — 300 kg/ha czystego składnika, fosforowe 200 — 300 kg/ha i magnezowe 100 — 200 kg/ha. Nawozy azotowe stosuje się w pierwszym roku po posadzeniu w ilości 40 — 80 kg/ha, w drugim roku i następnym 30 — 50 kg/ha. Są to niskie dawki i nie należy ich zwiększać, gdyż w ten sposób możemy obniżyć owocowanie.